

Łódź

XXXIV r.
Istnienia

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Posa Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.C. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sobota, 25-go stycznia

№ 24

Ciężko chore „Kasy Chorych”

Szpieczy, dezercerzy i komuniści — komisarzami Kas Chorych

Kto to jest

Łódzkiej Kasy Chorych dr. Bogusławski

O czym mówiono na komisji budżetowej Kasy Chorych

Warszawa, 23 stycznia

KASY CHORYCH W CYFRACH

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano budżet min. pracy. Przedmiotem dyskusji była przede wszystkim Kasa Chorych. Z referatu pos. Kuźnierza (Ch. D.) dowiedzieliśmy się, że jest ogółem Kas 243 z 2.464.000 członkami. Zaległości w składkach pracodawców wynosiły w 1928 r. 65 milj. zł., a w pierwszym półroczu 1929 r. już 71 milj. zł. tak że do końca roku należy się spodziewać zaległości 125 milj. zł. Zachodzi obawa, że wypłacalność Kas może być poważnie zagrożona.

141 KOMISARZY

Na 243 Kas Chorych mają obecnie zarząd autonomiczny 102 Kasy a komisarze rządowi rządzą w 141 Kasach. W ostatnim roku koszty administracyjne w Kasach Chorych wzrosły na 13 proc., gdy w 1928 wynosiły tylko 8 proc.

KOMUNIŚCI — DYGNITARZAMI

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister pracy i opieki społecznej — Prystor, który oświadczył, że dlatego jest tak liczna liczba komisarzy rządowych na czele Kas Chorych, że w Kasach Chorych były liczne przekroczenia i nadużycia. Zdarzało się często, że władze Kas Chorych korzystały ze swego stanowiska dla swojej wygody, odbywając na koszt Kasy Chorych wycieczki zagranicę do miejscowości klimatycznych. Zdarzyły się wypadki, że Kasy zatrudniały komunistów, że Warszawska Kasa Chorych na stanowisku miała dyrektora-komunistę, który na to stanowisko dostał się z ławy więziennej.

Dalej minister odpiera zarzuty prywaty w mianowaniu urzędników na posady Kasy Chorych.

KRYMINALNE TYPY — KOMISARZAMI

Z kolei zabrał głos pos. Żuławski z PPS., najzaciętszy wróg obecnego systemu w Kasach Chorych. Na wstępie pos. Żuławski stwierdził, że w Pińsku komisarzem Kasy Chorych jest osobnik karany 6-miesięcznym więzieniem za dezercję, w Nadwórnej za kradzież, we Lwowie komisarzowi udowodniono szpiegostwo na rzecz rządu austriackiego, zrobiono nawet komisarzem Kasy Chorych zasuspendowanego księdza bedacego na

tym samym poziomie moralnym co wymienieni komisarze.

SZWAGIER P. MINISTRA

Lekkomyślnie emerytuje się ludzi, wyrzuca się wielu na bruk. Komisarze zaznaczają sobie pensje wysokie, dochodzące do 4 tys. zł. W Warszawskiej Kasie z pensją blisko 4 tys. zł. mianowano szwagra p. ministra Prystora — dr. Bakunę.

SOJUSZNIK KOMUNISTÓW

W Łódzkiej Kasie Chorych mianowano dr. Bogusławskiego, który w Ameryce był przedstawicielem Kołczaka i jednocześnie prowadził konszachty z bolszewikami, gdy się dostał do Rudy Pabjanickiej na burmistrza kokietował komunistów, obywatele wnieśli proces o nadużycia i oszustwa.

SKANDAL.

P. Rataj:—Jeżeli jedna czwarta tego, co pan powiedział odpowiada prawdzie, to jest to skandal niesłychany.

P. Żuławski:—Z pewnością 99 proc. jest prawdy. Wyrzuca się zasłużonych lekarzy. Podobnie jest z urzędnikami A kogo wzięto? Przecież urzędnicy demonstrowali, że nie będą pracować ze złodziejami. Komisarze dbają zaś przede wszystkim o siebie. Auta, wyjazdy jakieś służbowe. Komisarz w Chrzanowie ma żonę we Lwowie, znaną sportsmenkę i co tydzień jedzie na koszt Kasy do Lwowa w sprawach służbowych.

ALBO ALBO

Są dwie alternatywy: Albo pan minister

same sobie powie, że obrał złą drogę i wejdzie na inną albo wyciągnie konsekwencje i swe stanowisko opuści.

CO DA PRZYSZŁOŚĆ

Jak się dowiadujemy, wczorajszy atak socjalistów był przedwstępem preudjum do generalnego szturmu na poz. min. Prystora. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu socjaliści zgłoszą wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora.

Według zapewnień, krążących w kulach sejmowych, inne stronnictwa centrolewu poprą wniosek PPS., choć gospodarka min. Prystora w Kasach Chorych dotknęła głównie działaczy socjalistycznych.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 21-I do 27-I 1930 r. 6505

Dla dorosłych.

ZYWY TRUP

dramat w-g rozgłos. dzieła Lwa Tolstoja
W rolach głównych W. PUDOWKIN
Marja JACOBINI Natasha WACZNADZE

Dla młodzieży

Co widziała ekspedycja naukowa, gdy po raz pierwszy w roku 1928 przekroczyła granice kraju Amanullaha?
To nam zilustruje film p. t.

SERCE AZJI

(AFGANISTAN)

DYREKCJA

Łódzkiego Tow. Elektrycznego,

Spółki Akcyjnej.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia niniejszem, że ze względu na absolutny brak wolnych posad, ustne zgłoszenia osób ubiegających się o miejsce nie będą

przyjmowane, na piśmienne zaś oferty nie będzie się odpowiadać.

LUNA ARKA NOEGO

Ostatnie
3 dni!

Początek o godzinie 12-ej w poł.

Pragnąc uprzystępnąć szerokim warstwom tak emocjonującego obrazu Dyrekcja kina „LUNA” postanowiła, **ceny obniżyć** na 1-szy seans po 1 zł. i 1,50 zł. pozostałe seansy po 1, 1,50 i 2 zł.



Przy bólu głowy
zazębieniu
reumatyzmie

ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowanie z czerwonym banderolem i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

Kronika telegraficzna

PARALIZ NA POSIEDZENIU

W gdańskim parlamencie zdarzył się wypadek który wywołał wielkie wrażenie w kołach społeczeństwa polskiego.

Posel do Volkstagu ks. prof. Miszewski, znany wśród Polonji gdańskiej działacz, prezes gminy polskiej, doznał na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu ataku paralitycznego, przyczem nastąpiło porażenie lewej części ciała. Księdza Miszewskiego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stan jego polepszył się nieco.

SAMOBÓJSTWO SZPIEGA

Władze KOP-u natknęły się koło Stołpców na uciekiera, który usiłował przedostać się na drugą stronę kodonu.

Widząc jednak że jest wyśledzony, osobnik poderżnął sobie gardło brzytwą. Zadanych dokumentów przy nim nie znaleziono. Według przypuszczeń jest to szpieg sowiecki.

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI

W dunskim Folketingu odbyło się wczoraj głosowanie nad nowym kodeksem karnym, który przyjęto 190 głosami przy 5 białych kartkach.

Nowy kodeks przewidyuje m. in. zniesienie kary śmierci w Danji.

WILNO — WARSZAWA

Dowiadujemy się że na wiosnę b. roku będzie uruchomiona komunikacja lotnicza, pasażerska i bagazowa na linii Wilno—Warszawa. Kierownictwo tej linii obejmie Liga Ochrony Powietrznej Państwa.

SPALONA STOLICA.

Z Kremłu donoszą, że stolica tej wyspy Kandja, nawiedzona została przez olbrzymi pożar, który zniszczył połowę tego miasta. Gwałtownemu szerzeniu się płomieni sprzyjała silna burza, która pędziła promienie z jednego domu na drugi i zupełnie uniemożliwiła wszelką akcję ratunkową.

Komuniści wicherzą

Rozruchy komunistyczne w różnych częściach kraju

RAWA RUSKA, 24.1. W Rawie Ruskiej chowano wczoraj dwu zabitych podczas rozruchów ulicznych komunistów. Moment ten chcieli wykorzystać posłowie komunistyczni „Selrobu — jedność” Cham, Waliński i Leszczyński, przyczem Leszczyński miał przemawiać w Lubyczy i Kniżiowie, Cham i Waliński w Martenie i Żurawcach. Gdy starosta na przemówienia z powodu niezależności formalności, nie pozwolił, wiecownicy w większej liczbie próbowali urządzać awantury. Demonstrantów policja rozpendziła.

GRUDZIĄDZ, 24.1 Wczoraj w południe w Grudziądzu zebrał się blisko dwutysięczny tłum bezrobotnych, żądając zapomóg.

Gdy policja przystąpiła do rozpraszania tłumów, demonstranci, których podzegli komuniści obrzucili policję kamieniami i dość poważnie zranili posterunkowych: Jabłońskiego i Piotrowskiego. Dwóch agitatorów Kondratczuka Zygmunta i Aleksandra Rajcha aresztowano.

TORUŃ, 24.1. Wczoraj 300 bezrobotnych przybyło do miejscowego magistratu i zażądało natychmiastowych zasiłków. Doszło do awantur. Demonstranci zdemolowali część lokalu, udali się przed województwo, gdzie ostatecznie rozproszyła ich policja bez użycia broni.

Siedmiu agitatorów aresztowano.

Fundusz dyspozycyjny Min. Spraw Wojskowych

Został obcięty w komisji budżetowej

WARSZAWA, 24.1 Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej przeprowadzono głosowanie nad budżetem min. spraw wojskowych. Przyjęto szereg wniosków referenta, między innymi skreślono z pozycji na „wyżywienie ludzi” 3.324.000, a na wyży-

winie „zwierząt” 3.233.000.

Skreślono również ogromną większość głosów 2.000.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych, obniżając ten fundusz z proponowanych przez rząd 8.000.000 do 6 milionów zł.

ROZBIORKA CERKWI W KIJOWIE

Wszzechukraiński związek bezbożników przystąpił do rozbiórki t. zw. „Diesiatinnej” cerkwi w Kijowie. Dzwonnicę cerkwi już zburzono. Według podania „Diesatinnaja” cerkiew była zbudowana przez wielkiego księcia kijowskiego, Włodzimierza i uważana jest jako jedyny w swoim rodzaju zabytek starożytnej architektury.

GÓRKA RASPUTINA RANNA

Podczas katastrofy samochodowej w Paryżu zraniona została córka Rasputina, Marija Rasputina, która doznała złamania obojczyka i przewieziona została do szpitala w dość ciężkim stanie.

PRZEZ RADIO

SOBOTA 25. I. 30.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych
15.45 Kącik artystyczny „I.S.G.”
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Skrzynka pocztowa — Dr. Marjan Stepowski
17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa p. t. „Przygody Duszka Kaszubskiego Smoczka”.
19.10 „Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków”
19.25 Płyty gramofonowe.
20.15 Feljeton p. t. „Łowy u podnóża góry Ruenzori w Afryce” p. Wojciech Marylski.
20.30 Muzyka lekka.
22.00 Rozmowa z dziennikarzem.
23.00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol”.

45 KOMUNISTÓW W AKADEMII

„Wieczerniaja Moskwa” podaje, iż rada komisarzy ludowych mianowała następców na miejsce 76 pracowników naukowych, zatrudnionych w instytucjach powierzonych kierownictwu związkowej Akademii Nauk w Piotrogradzie. Urzędnicy ci zostali wydalen przez specjalną policję, która dążyła do „oczyszczenia” Akademii Nauk z żywiołów kontrrewolucyjnych. W liczbie nowych 76 pracowników Akademii znajduje się 45 komunistów.

Ku morzu!

Niema w historii dziejów powszechnych przykładu, ażeby naród zginął.

Ginęły państwa ginęły plemiona, które nie dorosły jeszcze do zupełnego rozwoju państwowego, ale z powierzchni ziemi nie zniknął jeszcze żaden naród, który ukształtował się we wszystkich kierunkach materialnego i moralnego bytu.

Pod ciężarem przemocy może naród upaść — i niejednen upadł — ale wcześniej czy później odzyskiwał byt samoistny i niezależny, jednakże pod tym jedynie warunkiem — co jest warunkiem wszelkiego wyzwolenia — jeżeli zachował wiarę w niepożyte prawa i siły narodu, wiarę w niezniszczalne prawo do własnego, samoistnego życia. I naród polski upadł jego, byt państwowy i polityczny, upadek zaś był tem straszniejszy, że na części podzielono i duszę narodu.

Straciliście kraj, straciliśmy z nimi i dostęp do morza, jednakże zachowaliśmy jedno: potężnego ducha wielkiej wiary w odwieczne prawo do życia, wiary w wyzwolenie nasze. Nie upadliśmy pod ciężarem klęski i gromów, jakie padały na nasz naród, nie ulękliśmy się ucisków i prześladowań, nie odstraszyły nas prawa wyjątkowe i wyłączenie i dlatego wyzwolenie przyjsć musiało.

Ostatniem zaś ogniwem tego wielkiego momentu dziejowego, jakim jest wyzwolenie i zjednoczenie naszej Ojczyzny, momentu który już dawno przedtem dokonał się na polach bitew przypieczętowany krwią serdeczną najlepszych synów polski — to odzyskanie Pomorza.

Właśnie w połowie stycznia br. minęło dziesięć lat od swej pamiętnej chwili, kiedy armja gen. Hallera rozpoczęła zajmowanie Pomorza i stopniowe wyzwolenie ludności polskiej z długoletniej niewoli pruskiej.

Jak niezbadane są wyroki Opatrzności które zlamala potęga zaborcy i odwabla kamień grobowy niewoli, przyniatający Ojczyznę, tak różne były drogi, któremi żołnierz polski kroczył ku wolności. Różne drogi lecz jeden cel:

Poprzez dzielne wojsko polskie poprzez dzielne hufce bajońskich bohaterów i amerykańskiej Polonji poprzez żołnierzy Muśnickiego idzie tą drogą ku wyzwoleniu Pomorza, kiedy to najmłodsza armja polska pod dowództwem gen. Hallera jednym rozmachem bohaterskiego czynu, uwolniła prastarą Ziemię Pomorską od zmozy znieprawionego krzyżactwa.

I po długich dziesiątkach lat doczekaliśmy się nareszcie tego, że do miast pomorskich wkroczyły dzielne pułki armji polskiej

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Pomorza, tej drogi, wiodącej ku wybrzeżom bezcennego Morza Polskiego jedno tylko wyrażenie trzeba życzenie.

Aby zrozumienie ważności Pomorza dla wyzwolonej Ojczyzny i ukochanej tej dzielnicy objęło wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego aby w następstwie tego Polska jako wielkie mocarstwo morskie z wyżyn najwyższej siły i potęgi państwowej, pełnić mogła nadal swe szczytne posłannictwo dla dobra kultury i cywilizacji świata.

Minister Wyznań Religijnych katolickiej Polski

Nie jest katolikiem katolicka religja nie obojęcie się

Katolicka Agencja Prasowa ogłasza komunikat następujący:

„P. minister oświadczył, że w Polsce mamy 7 wyraźnych grup wyznaniowych i 40 sekt. Ze p. Sławomir Czerwiński stawia na jednej płaszczyźnie Kościół katolicki z różnymi wyznaniem — nie dziwny się temu, bo nie jest katolikiem, lecz jako minister W. R. i O. P. powinien pamiętać, co Konstytucja mówi o Kościele katolickim; ona przecież wyodrębnia Kościół katolicki.

P. minister oświadczył, że Konkordat jest ściśle i lojalnie przez rząd wykonywany że pozostają jeszcze dodatkowe uzupełnienia i że w tym zakresie wiele spraw się przygotowuje.

W odpowiedzi na to oświadczenie podkreślamy tylko kilka faktów.

Według Konkordatu wszystkie prawa i zarządzenia, sprzeczne z Konkordatem, straciły moc obowiązującą. Pytamy, gdzie jest akt, któryby sprzeczne z Konkordatem prawa i zarządzenia przekreślił? Chyba takim aktem nie jest to, co umieszczono w „Monitorze“? Czekamy na ten akt od r. 1925.

Art. IV Konkordatu nie jest wprowadzony w życie. Kościoły rujnują się, potrzebne są nowe świątynie wymagane są opłaty assekuracyjne do kas chorych, pracowników umysłowych i t. d. Zkąd na to czerpać środki? Dobrowolne bowiem ofiary nie wystarczają i parafianie żarają rozkładu proporcjonalnego składek, obowiązującego wszystkich parafian, a tego czynić nie wolno.

Czy dotacje, określone w Konkordacie, są wypłacane w całości? Prawda, że w ciągu pięciu lat są opracowywane przeróżne projekty, lecz pozostają tylko projektami. Taki stan wykonywania Konkordatu i wprowadzenia w życie związanych z nim pkt. prawodawczych, zarządzeń rządowych, zawierania umów trwa chyba za długo? Kto na tem cierpi? — Kościół katolicki w Polsce.

Sposób omówienia przez p. ministra sprawy rewindykacji świątyń i dóbr zagrabionych z okazji wytoczonych procesów przez biskupów, boli Polaka i katolika. Czyż nie powinien był p. minister chociaż w jednym zdaniu powiedzieć, że zabierano katolikom obojga obrządków świątynie i ich majątki za obronę wiary, a bardzo często za obronę polskości, za udział duchowieństwa w powstaniach?! Czy prawda ta ubliża w czemkolwiek imieniu polskiemu?! Czyż męka za wiarę, za polskosc nie zasługuje na słowa uznania ministra polskiego?!

Sposób ujęcia tej sprawy przez p. ministra czyni wrażenie, jakoby do ministr W.

R. i O.P. należało prawo, komu przyznać zagrabione świątynie i ich majątek, że bez porozumienia z ministrem W. R. O. P. biskupi nie powinni na drodze sądowej dochodzić praw Kościoła katolickiego. Jeżeli każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo zwracania się do sądów, dlaczego biskupi katolicy mieli być wyjęci z pod tego prawa!

Szkoda, że p. minister nie wspomniał o tem, iż biskupi nie chcieli drogi sądowej, że zmuszono ich dotego, że w ministerjum W. R. i O. P. od dawien dawna leżą opracowane projekty umów, w których biskupi szli na najdalsze ustępstwa. Szkoda, że p. minister nie powiedział, ile to dziesiątków kilometrów u nas w Polsce i obecnie katolicy muszą iść do kościoła, gdy po drodze znajdują się zrabowane Kościołowi katolickiemu świątynie. Wystarczy tutaj wspomnieć chociażby z ostatniej chwili rozpaczliwy list osadników wojskowych z Trauguttówki w pow. sarnieńskim, zaadresowany do rządu, sejmu i społeczeństwa. Szkoda, że p. minister, przytaczając jeden przypadek oddalenia akcji przez sądy, nie wspomniał o wyrokach sądowych, przyznających słuszność żądaniom katolikom w stosunku do Państwa i Cerkwi prawosławnej.

Jedno powiedzieć możemy. Biskupi wszystko czynią i czynić będą, aby Polska była coraz silniejsza, coraz szczęśliwsza, gotowi ponieść wszelkie ofiary, lecz mają prawo żądać, aby Konkordat i co z nim związane, było wprowadzone w życie i aby ich, gdy bronią praw Kościoła i to przed sądami państwowymi, nie uważano za takich, którzy po cudze sięgają. Biskupi z całą lojalnością przyjmą wyrok sądów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeżeli sprawa rewindykacji świątyń i ich majątków na drodze sądowej będzie musiała być rozstrzygana.

Wreszcie p. minister Czerwiński w tem, co mówi o wykonaniu konkordatu, nie zgadza się z expose p. premiera K. Bartia, wypowiedzianem niedawno w sejmie. Według p. ministra Konkordat jest wykonywany we dług p. prezesa rady ministrów nie jest w całości wykonywany. Ten dysonans pomiędzy p. ministrem W. R. i O. P. i p. premierem ministrów, daje podstawę do nadziei, że — wbrew temu, co powiedział p. minister W. R. i O. P. — p. prezes ministrów postara się o jaknajprędze wykonanie Konkordatu wydanie związanych z nim aktów prawodawczych, zarządzeń rządowych i zawarcia niezbędnych umów.

Skazanie szpiegów bolszewickich

Z druku n. min. spraw wojskowych

Warszawski sąd apelacyjny — rozważał przy drzwiach zamkniętych sprawę dwu pracowników M. S. Wojsk., Antoniego Zawadzkiego i Romana Gawlikowskiego, oskarżonych o szpiegostwo wspólnie z emisariuszem bolszewickim, Michałem Apenczonokiem, przystanym do Polski przez mińskie G.P.U.

Apenczonokowi — zatwierdzono wyrok pierwszej instancji, skazujący go na 4 lata c. więzienia, Zawadzkiemu zaś zmniejszono karę z 4 i pół lat na 4, a Gawlikowskiemu z 4 na 3 l. ciężkiego więzienia.

UNIEWINNIONY STUDENT

Oskarżony o uwiedzenie młotniej

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj niezmiernie rzadko spotykaną sprawę z art. 520 kod. kar., który mówi o przestępstwie obcowania płciowego z nieletnią do lat 16 wprawdzie za jej zgodą, ale przez nadużycie jej nieświadomości.

Sprawa przedstawiała się zagadkowo, gdyż oskarżenie skierowane było przeciwko 19-letniemu studentowi uniwersytetu warszawskiego, oskarżonemu o uwiedzenie przy pomocy hipnozy swej 15-letniej uczennicy, córki gospodarzy, u których student ten mieszkał w charakterze sublokatora.

Oskarżenie wytoczyli rodzice dziewczynki, domagający się również odszkodowania. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W kuluarach sądowych czekało na wyrok kilkuset studentów. Kolega ich do winy się nie przyznał, a ekspertyza lekarska stwierdziła, że „o hipnozie nie może być mowy, a o nieświadomości także”.

Co więc kazało rodzicom dziewczynki wnieść to groteskowe oskarżenie i powództwo cywilne w wysokości 1 zł. — pozostanie tajemnicą. Student został uniewinniony.

Wypędzanie djabła

W cerkwi wileńskiej odbyło się z ciała 18-letniej dziewczyny

Sensację w Wilnie wywołała obiegająca tu z ust do ust wiadomość o dziwnym obrzędzie, jaki odbywa się w prawosławnym klasztorze Św. Trójcy przy ul. Ostrobramskiej.

Przez cały dzień wczorajszy oraz dzisiejszy ranek gromadzą się tam tłumy ludzi, aby przyrzec się nieprawdopodobnemu obrzędowi wypędzania djabła z opętanej dziewczyny. W mrocznej nawie cerkiewnej kilka osób trzyma 18-letnią dziewczynę, pochodzącą z województwa nowogrodzkiego, która wie się i wydziera z rąk. Obok niej pop w

szatach liturgicznych odprawia modły, błogosławi opętana, daje jej całować jej ewangelję i tonem podniesionym nawołuje szatana, aby opuścił ciało dziewczyny.

Dziewczyna, krzyczy, bluźni, wydziera się z rąk trzymających wreszcie mdleje i pada na posadzkę. Wtedy rozpoczynają się nanowo modły i święcenia.

Obrządek ten trwa już 48 godzin. Popi na zmianę niestrudzenie czuwają w cerkwi pełni nadziei, że uda się im szatana wypędzić, a tymczasem tłumy ciekawych czekają na wyniki ich usiłowań.

Cerkiew do nabycia z licytacji

Nowa tranzakeja Sowietów w Wiedniu

Poselstwo sowieckie w Austrii postanowiło sprzedać z licytacji gmach b. cerkwi poselskiej na ulicy Reisnera. Przed powzięciem tej decyzji, Sowiety zaproponowały przez pośredników kupno gmachu cerkwi poselstwu Jugosławii w Wiedniu, lecz ponieważ cena, jaką poselstwo sowieckie zażądało za cerkiew była bardzo wysoka, Jugosławia odrzuciła tę propozycję.

Ogłoszenia o licytacji, które ukazały się w prasie wiedeńskiej, wywołały wielkie poruszenie w kołach rosyjskiej emigracji w Wiedniu. Ponieważ cerkiew zbudowana została z prywatnych funduszy cara Mikołaja II, koła te poczyniły starania aby spadkobiercy cara wnieśli skargę do sądów wiedeńskich, domagając się zwrotu cerkwi, jako prywatnej własności byłej rosyjskiej dynastji.

Na Ziemiach Polskich

Kongres eucharystyczny w Poznaniu

Episkopat polski wyznaczył Poznań jako miejsce obrad pierwszego Kongresu Eucharystycznego. Wielki ten kongres odbędzie się w Poznaniu w dniach do 26—29 czerwca 1930 r.

Trojączki

Lida przeżyła przed kilku dniami nieładną sensację. Oto żona robotnika drogowego Steinberga powiła troje dzieci wszystkie płci męskiej.

Zydzi w aferze poborowej

W tych dniach władze wpadły na ślad afery poborowej. Na stacji kolejowej w Grodnie aresztowano pięciu żydów i jedną żydówkę — usiłujących wyjechać nielegalnie zagranicę. Wszyscy pochodzili z Oszmiany. Za ułatwienie wyjazdu zapłacili po 90 dol. Mężczyźni są w wieku poborowym.

Zakopane chce być miastem

Na posiedzeniu rady gminnej Zakopanego postanowiono wnieść do władz wniosek o zaliczenie Zakopanego — do rzędu 30 miast małopolskich.

Wybuch pieca fabrycznego

W zakładach Ostrowskich w pow. opatowskim nastąpił groźny wybuch wielkiego pieca. Siłą wybuchu jedna ze ścian gmachu fabrycznego została rozsadzona. Wybuch spowodował pożar, który ogarał fabrykę. Z pieca rozsadanego przez wybuch popłynęła rozpalona tawa, 5 robotników uległo ciężkiemu poparzeniu. Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek nadmiernej nagromadzenia się gazów w wielkim piecu.

Aktualja

Krakowiak

„Pułkowniczek jeden, miał koników siedem. Pojechał na wojnę, został mu się jeden. Siedem lat wojował, szabli nie wyjmował. Szabla zardzewiała, „Ziemiańska” widziała...”
Tse-Tse

PONURY DOM

Poziom wody, która zalewając pieczarę, zdołała się wcisnąć w najgłębszy jej zakątek, leżał jakie pięćdziesiąt stóp poniżej krawędzi, z której Brill obserwował. Odległość kilku kroków zaledwie dzieliła go od szerokiej framugi skalnej, tworzącej niejako naturalny podest dla lotnego szeregu stopni, wybiegających z niewiadomego punktu w mglistej ponad głową, a zatapiających się w powierzchnię wody. Stopnie te wyłożone były w ośliszłej ścianie kamienniej; były wąskie — po dwie stopy zaledwie — i nie osłonięte nawet prowizoryczną poręczą. Detektyw wiedział, że nadszarpięte nerwy dziewczyny nie wytrzymają tej straszliwej podróży wzwyż, a przylem nie miał pewności, czy się na podróż opłaci. Ze schody wiodą do jednego z niebezpiecznych wyłotów jaskini, w to nie wątpił, bo podczas poprzednich rekonesansów

widział ludzi wbiegających i zbiegających tędy i niknących w ciemności. Prawdo podobnie wyżej, bliżej sklepienia, stopnie się rozszerzały, ale nawet w tym wypadku przejście po nich byłoby ciężką próbą dla dziewczyny, która mdlała z wyczerpania i tylko szalonym wysiłkiem woli powstrzymała się od hysterji. Detektyw Brill nie mógł zaręczyć, że sam nie dostanie zawrotu głowy na tej piekielnej drabinie.

Minawszy podstawę schodów, znalazł wolne pasmo skalne. Idąc po niem, dotarł do linii, gdzie fragment ściany łączył się z dnem pieczary. Tędy postanowił poprowadzić Małgorzatę.

Była cisza. Spojrzył na prawo: w oddali ludzie. Tak rażęci regeneracją łodzi, że wątpliwe, czy spostrzegą. Wrócił do dziewczyny i w kilku słowach wyłożył swój plan. Poszła za nim aż dostóp schodów. Na widok tego straszliwego przelazu wzdrygnęła się cała.

— Tędy, to już chyba nie potrafię wejść — wyszeptala, śledząc wzniesiony ku górze palec detektywa.

— Mam wrażenie, że przez całą szero-

kość pieczary biegnie coś w rodzaju balkonu taka sobie galeryjka. Myślę, że stamtąd właśnie zostałem zrzucony — rzekł. — Przekonałem się na własnej skórze, że pod tą galeryjką jest wgłębienie wcale okazałych rozmiarów. Kiedy woda wzbiera, fale docierają do najdalszej ściany — w tem właśnie miejscu znalazłem się po odzyskaniu przytomności.

— Czy jest jakieś inne wyjście z jaskini?

Potrząsnął głową.

— Niech zginę, jeśli wiem. Zbadałem sytuację bardzo pobieżnie, przypuszczam jednak, że tam, na końcu, zaczyna się jakiś tunel, czy może korytarz? Warto się przekonać. Wpobliżu niema nikogo, a tódka jest za daleko, aby nas mógł kto dojrzeć.

Przeczekali jeszcze chwilę, nastuchując, potem Brill, wysunawszy się na czoło, przeprowadził dziewczynę obok schodów, i wkrótce już kroczyli po kamienniej ścieżce, która, ku ich wielkiej radości, im dalej, tem była szersza.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Zaręczyny z niemowlęciem „Słowo się rzekło — kobyła u płota”

Mr. James Conroy jest bogatym kupcem w Chicago i przeżył w kawalerskim stanie okragle lat 45. Zadowolony z losu żył sobie, jak u Pana Boga za piecem i nucił wesoło „Niema niewast w naszej chacie, wiatat kawalerski stan!”

Gdy nagle dnia pewnego mr. James otrzymuje list, w którym jakieś 21-letnie dziewczę wzywa go na oznaczony dzień do urzędu cywilnego, aby tam w wypełnieniu danego przezeń słowa zawarł z nią ślub.

Po długim, długim namyśle zdumiony mr. Conroy przypomniał sobie pewien fakt, gdy 21 lat temu był zaproszony przez swego przyjaciela Boven na chrzestnego ojca jego wówczas przyszłej na świat córeczki.

Po tym obrzędzie panowie gawędzili sobie przy winie i omawiali między innymi przyszły los świeżo ochrzczonej.

— Nie turbuj się, przyjacielu — rzekł wówczas mr. James — gdy córka twoja dojdzie do odpowiedniego wieku, ożenię się z nią i stworzę jej jedwabne życie na atlasowej podszewce!

Po pewnym czasie los rozdzielił obu przyjaciół i stracili się oni z oczu. Ale gdy

dziewczynka podrosła, ojciec opowiedział jej w formie żartu o przyrzeczeniu złożonym przez jej chrzestnego ojca.

I oto panią żart ten wzięła zupełnie na serio i uważała się od tej chwili za narzeczoną mr. James'a. I gdy ojciec jej umarł w czasie, gdy skończyła 21 lat, napisała niezwłocznie do swego chrzestnego papy, a zarazem narzeczonego wezwanie o natychmiastowe stawienie się na ślubnym kołniercu.

Naręczony jednak nie bardzo się z tem spieszył i odpisał, że nie może przybyć na oznaczony termin, ponieważ nie pozwalają mu na to rozmaite okoliczności. Nie podobało się to pannie Boven, która uważając nadto, że winna od razu wpoić należyty morał swego przyszłego męża, zaskarżyła go z miejsca o niedotrzymanie obietnicy poślubienia, co jak wiadomo karane jest w Stanach Zjednoczonych bardzo ostro: albo wysokim odszkodowaniem, albo więzieniem.

Wobec takiego dictum mr. James, zażył dla kurazu podwójną dawkę heroiny, wykapał się, spał w walize i pojechał na ślub.

Złowróźbne zapalki

Przepowiedziały rychłą śmierć wesołemu biboszowi z Berlina

W Berlinie zdarzył się wypadek, który się zaczął od żartu, a skończył na tragicznej prawdzie, której nikt z uczestników pijackiej zabawy nie spodziewał się.

Niejakiego Ernesta Bolckmana, właściciela fryzjerskiej dla mężczyzn, zwykł był wieczorami zajmować miejsce przy stole stałych gości w jednej z piwiarni na placu Karola. Tak było i przed kilku dniami. Przyjaciele grali w karty, przyczem Bolckman przegrał jakąś drobną kwotę. Przy grze wypili, zwyczajem niemieckim, wiele piwa, aż nareszcie, jak to nieraz u pijaków bywa, wpadli w grobowy nastrój.

Okolo północy jeden z kółka Bolckmana zaproponował ciągnięcie zapalek, aby się przekonać, kto z nich najpierw umrze. Na

te ponurą loterję zgodziło się tylko trzech stałych gości, wzięto więc trzy zapalki, z których jednej odłamaną główkę. Bolckman wyciągnął zapalkę odłamaną.

Nikt z obecnych tej niesmacznej zabawy nie brał na serio, to też nikt nie przywiązywał znaczenia do słów, jakimi Bolckman powitał wynik losowania:

— Zdaje mi się, że to prawda, zapalki się nie pomyliły.

Po północy przyjaciele od restauracyjnego stołu rozeszli się do domów, a rano znaleziono już Bolckmana w jego mieszkaniu nieprzytomnego z przeciętymi żyłami na rękach i z objawami silnego otrucia. Odstawiono go do szpitala, gdzie umarł, nie wyjaśnwszy właściwej tajemnicy dziwnego zdarzenia.

Mokra laska w życiu suchej Ameryki

Zabawny epizod z dziwów prolicji

Na stacji kolejowej Denver, w Stanach Zjednoczonych, przechadzał się niedawno pewien podróżny, mężczyzna lat około 40, który z widoczną niecierpliwością oczekiwał pociągu. Z podobną niecierpliwością czekała jakaś starzejąca się panna, która około siebie miała takie mnóstwo pakunków, że przechadzający się mężczyzna ciągle o nie zawadza i potykał się.

To doprowadziło go wreszcie do uniesienia się, powiedział więc jakieś niegrzeczne słowo, stara panna odpowiedziała jeszcze mniej grzecznie, wywiązała się kłótnia, aż wreszcie stara panna podniosła grubą laskę ażeby uderzyć nią pasażera.

Zanim się to jednak stało, mężczyzna wyrwał jej laskę z ręki i złamał na kolanie.

Stara panna pobladła jak kreda. Z dwu kawałków laski zaczął się sączyć jakiś gęsty płyn.

— Likier! — zawołał mężczyzna, tracąc nagle znacznie na wściekłości.

Bez namysłu podniósł połowę laski do ust, aby jednym haustem wypić jej zawartość. Ponieważ doskonały likier usposobił go nagle przyjacielsko, z grzecznym ukłonem drugą połowę podał swej przeciwniczce, a ona, aby cenny płyn się nie zmarnował, wychiliła ją także od razu do dna.

Spór zakończył się w sposób przyjacielski. Mężczyzna zapłacił 10-krotną cenę laski starej pannie i wziął od niej adres fabryki, która wyrabia laski z cienką rurką szklaną w środku, nadającą się na przechowywanie alkoholu.

— To doskonały wynalazek — wołał z uznaniem mężczyzna, o wiele lepszy od flaszek dopasowanych do tylnej kieszeni, każdy sprytny policjant może je wysledzić.

Kronika światowa

Pół miliona podatku od Remarque'a

500.000 marek podatku dochodowego wyznaczyły władze skarbowe autorowi „Na Zachodzie nic nowego”. E. M. Remarqueowi, opierając się na liczbie sprzedanych egzemplarzy oraz na wysokości nakładów zagranicą. Jest to napewno największy podatek, jaki przypadł do zapłacenia literatowi współczesnemu.

Oryginalna wystawa obrazów w Rzymie

Zarząd miejscowego ogrodu Zoologicznego urządza wystawę obrazów p.t. „Zwierzęta w sztuce”, na której zgromadzone zostaną obrazy malarzy współczesnych, przedstawiające motywy ze świata zwierzęcego.

Elektryczny wozy sądowy

W jednym z wiedeńskich sądów firma Siemens zainstalowała w kurytarzach elektryczne głośniki, dzięki którym trybunał sądu wy wprost z sali może zawezwać przed stół sędziowski czekających za drzwiami świadków. Ogólną wesołość wywołało kiedyś to, że sekretarz zapomniał wyłączyć aparat i publiczność na kurytarzu usłyszała nagle część toczącej się rozprawy.

Proce spadkowy Mary Pickford

Słynna artystka filmowa Mary Pickford wygrała w Los Angeles proces przeciwko amerykańskiemu władzom podatkowym, które kazały jej zapłacić nie mniej jak pół miliona dolarów podatku za odziedziczony po matce majątek. W czasie procesu Mary Pickford oświadczyła, że roczny jej dochód wynosił już w 1917 roku 560 tysięcy dolarów, z których oszczędzała około 420 tysięcy. Matce swojej zmarłej w marcu ub. roku artystka udzieliła zapomogę 25 tysięcy dolarów rocznie.

Mundury armii czeskosłowackiej

Prezydent republiki zatwierdził projekt nowego munduru armii czeskosłowackiej. — Zmiana polega na tem, że odznaki oficerskie będą obecnie posiadać formę gwiazdki i zniesione zostaną naramienniki złote lub srebrne, tudzież pasy, które obecnie będą koloru munduru t. khaki.

Radio a rolnictwo w Francji

Wydarzeniem w historii radjofonii francuskiej jest dokonane ostatnimi czasy, dzięki inicjatywie premiera p. A. Tardieu, asygnowanie na cele organizacji radja na wsi — 70 milionów franków. Suma ta została wydzielona z ogólnego funduszu inwestycyjnego w kwocie 1 miljarda 750 milj. fr., przeznaczonych dla rolnictwa i zostanie użyta na stworzenie sieci radjofonicznej, obsługującej wieś i poświęconej interesom ekonomicznym i potrzebom kulturalnym włościan.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 25 stycznia — Pawła.

TEATRY

Teatr Miejski — „Ojciec”.
Teatr Kameralny — Z fajareczką i bębniem.
Teatr Popularny — Zazarty automobilista.

WIDOWISKA

Bajka — Błękitny walc.
Casino — Panienska z obiektywem.
Palace — Grzech pięknej kobiety.
Czary — Szlakiem złota.
Wodewil — Człowiek, który kręci.
Dedon — Człowiek, który kręci.
Grand-Kino Grzechy ojców
Luna — Arka Noego
Mimosa — Z dnia na dzień.
Resura — Jad pokusy miłosnej.
Splendid — Spiewający błazen.
Zachata — Motyl brukowy.
Corso — Pod sztandarem bezprawia.
Reduta — Zakazana dzielnica Algieru.
Capitol — Asfalt.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

DYZURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyzurują następujące apteki:
M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), S. rów Gorfeina (Wschodnia 54), M. Rozenbluma (Cegielniana 42), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (w)

Zródło zarazy

Miejski Urząd Weterynaryjny podaje do wiadomości, że w posesji przy ul. Łąkowej 19 stwierdzono urzędowo cholerę drobiu

Z Konserwatorium muzycznego
H Kijewskiej

W niedzielę dn. 26 stycznia o godz. 10 odbędzie się wieczorek muzyczny uczniowski w lokalu Konserwatorium Traugutta 9. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe p. Dąbrowskiego Dobkiewicza, Ilcewiczówny, Kijewskiej, Dobkiewiczowej, Jarzębowski i Romanowskiej, klasa skrzypcowa p. Lewenstein i kl. śpiewu solowego p. Comte i Wilgockiej i kameralna p. Rydera. Bilety w cenie zł 2 i zł 1 do nabycia przy wejściu.

Odczyt o chiromancji
i grafologii

Dzisiaj o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się w lokalu Polskiej YMCA (Piotrkowska 89) odczyt prof. B. Trebora o Chiromancji i grafologii.

Odczyt

W sali T-wa Wych. Oświat. Przyszłość Młynarska 32 dnia 2 lutego rb. o godz. 3 wygłoszony zostanie przez znanego w społeczeństwie katolickim mówcę ks. prałata J. Bączka na temat: „O światopogląd Katolicki”

Bilety wejścia w cenie gr. 30 są do nabycia: księgarnia T-wa Przyszłość Piotrkowska róg Skorupki. Sklep obuwni J. Nowakowski Piotrkowska 9 Sklep spożywczy Spacerna 14. W dniu odczytu na miejscu.

Tajemnica trupa w hotelu „Polonia“

Śledztwo zostało ukończone

Tajemnica pokoju nr. 510 hotelu „Polonia“ została już

CALKOWICIE WYJAŚNIONA

Stwierdzono definitywnie, że Szaflik popełnił samobójstwo i że Barciński również nosił się z podobnymi zamiarami, lecz w ostatniej chwili z nich zrezygnował.

Co skłoniło do rozpaczliwego czynu Szaflika, dokładnie ustalić nie zdołano.

Wiadomo tylko, iż źle żył z rodziną.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa z Barcińskim. Urząd gminy Chojny, który początkowo stwierdził, iż Barciński nie wpłacił jedynie 51 zł, w czasie skrupulatnej rewizji ksiąg, dokonanej w dniu wczorajszym, ostatecznie ustalił, że

SEKWESTRATOR POPEŁNIŁ NADUŻYCIA sięgające kilkuset złotych, przywłaszczając sobie pieniądze, zainkasowane u płatników.

To właśnie wpłynęło na postanowienie Barcińskiego pozbawienia się życia.

Wiedział on, iż nadużycie w najbliższych dniach się wykryje i urząd gminny za władni o tem policję, to też nie mogąc w żaden sposób wydosłać pieniędzy na pokrycie niedoboru, chętnie zgodził się, by razem z Szaflikiem w hotelu „Polonia“ zakończyć życie.

Władze ustaliły, że Szaflik strzelił do siebie pierwszy, następnie zaś miał Barciński pójść za jego przykładem.

— GDYBY RANO POLICJA SIĘ O WSZYSTKIEM NIE DOWIEDZIAŁA, mówi B.— PO ŚNIADANIU NAPEWNO PALNAŁBYM SOBIE W ŁEB, BO MI JUŻ WSZYSTKO ZBRZYDŁO.

Obecnie pomimo, że śledztwo w sprawie samobójstwa jest już zupełnie ukończone, Barciński nie zostanie jednak wypuszczony na wolność i w więzieniu będzie oczekiwał swej sprawy o nadużycia, popełnione w urzędzie gminnym.

Przyjazd min. Prystora do Łodzi

Wciąż jest odkładany

Zapowiedziany od kilku dni przyjazd ministra Prystora nie jest narazie w bieżącym tygodniu aktualny, ponieważ minister Prystor zajęty jest obroną swego resortu w komisji budżetowej.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł minister Prystor po skończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy, przyjedzie do Łodzi, a nastąpi to najprawdopodobniej w początku lub połowie przyszłego tygodnia.

Pobyt ministra Prystora potrwa w Ło-

dzi kilka dni. P. min. Prystor przyjeżdża do Łodzi w towarzystwie głównego inspektora pracy p. Klotta.

Powodem przyjazdu p. min. pracy do Łodzi jest chęć zapoznania się osobiście ze stosunkami łódzkiemi i zorientowania się w sytuacji.

W czasie swego pobytu w Łodzi p. min. Prystor odbędzie szereg konferencji z władzami lokalnymi oraz z ugrupowaniami przemysłowymi i robotniczymi.

LIKWIDACJA SZAJKI OSZUSTÓW POCZTOWYCH

Która fałszowała książeczki P.K.O.

Przed paru dniami aresztowano oszusta Dziarnowskiego w Łodzi, w głównym urzędzie pocztowym przy ulicy Przejazd, gdzie na podstawie sfalszowanej książeczki P. K. O., usiłował podjąć sumy pieniężne.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że ma on współniczkę Lorkowską, która przez dłuższy czas zamieszkiwała w Łodzi, a kiedy dowiedziała się o aresztowaniu Dziarnowskiego, który był jej kochankiem, zmyliła czujność władz i zbiegła.

Na skutek listów gończych, Lorkowska została w dniu onegdajszym aresztowana w Toruniu, gdzie również aresztowany został

jej nowy przyjaciel niejaki Ludwik Zytman.

W czasie aresztowania oszustów, Zytman usiłował zniszczyć pieczętkę urzędu pocztowego oddziału w Łodzi, jak również cały szereg dokumentów pocztowych sfalszowanych, które usiłował wrzucić do pieca.

Oboje aresztowani zostali zbadani w Urzędzie śledczym, gdzie przyznali się do współdziałania z Dziarnowskim, wobec czego władze Toruńskiej policji po porozumieniu się z miejscowym urzędem śledczym, postanowiły przekazać Lorkowską i Zytmana do dyspozycji władz śledczych w Łodzi. (w)

Dla ukrycia własnej zbrodni

Szofer układa rannego na szynach

Przed kilku dniami w okolicy Helenówka tramwaj, kursujący na linii Łódź — Zgierz przejechał 49-letniego Fryderyka Pazura, obcinając mu obie nogi.

Pazur, przewieziony do szpitala, wkrótce wyzionął ducha.

Do policji zgłosił się jeden z mieszkańców Helenówka, który opowiedział, że siedząc krytycznego dnia w oknie, widział, jak pędzący samochód najechał na człowieka, ida-

cego koło toru.

Szofer zatrzymał samochód i dla ukrycia własnej zbrodni, ułożył rannego na torze tramwajowym, sam zaś zbiegł. Wkrótce nadjechał tramwaj, który, dogorywającemu człowiekowi — jak się okazało Pazurowi — obciął obie nogi.

Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia zbrodniczego szofera.

Kronika policyjna

Zamach samobójczy i rozprawy nożowe

W bramie domu przy ulicy Wólcząskiej 169, w dniu wczorajszym zatrała się jodyna w celu pozbawienia się życia 18-letnia Eugenia Małacka, bezrobotna, bez stałego miejsca zamieszkania.

Desperacki czyn dziewczyny dostrzeżony został w porę przez dozorcę domu, który zawiadomił pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pierwszej pomocy, poczem chorą przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Na ulicy Otylii 11, wczoraj pokłuty został nożem przez nieznanego sprawcę 35-letni Andrzej Kubiak, robotnik tamże zamieszkały, odnosząc rany klute pleców i ramion. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Krótkiej 4 (Bałuty), pokłuty został nożem 23-letni Abram Krzywiak, fryzjer, odnosząc rany klute nogi i tułowia.

Poszkodowanemu nałożył opatrupek lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając go w stanie osłabionym w mieszkaniu. (w)

Niemily pacjent lekarza Kasy Chorych

W dniu wczorajszym w III lecznicy kasy chorych przy ul. Łagiewnickiej 46, gdy lekarz tej lecznicy dr. Sznitkind, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 14, zmuszony był przechodzić przez szczerze wypełnioną pacjentami złodziejce ukradli mu zegarek złoty wartości 90 złotych.

—oOo—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

„Ojciec z dyr. Adwentowiczem,

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. głośna sztuka A. Strindberga „Ojciec”

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczorem żydowska sztuka „Rzeź”.

Jutro w niedzielę o godz. 12-iej w południe pierwsza rewja dzienna w Łodzi K. Tatar-kiewiczza i Z. Białosockiego z udziałem całego zespołu.

W poniedziałek i wtorek 28 b.m. gościć będzie w Łodzi Teatr Narodowy z Warszawy. Odegrana zostanie świetna komedia J. Szaniawskiego „Adwokat i róże” w pełnej obsadzie warszawskiej z W. Brydzińskim na czele.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie współczesna salonowa komedia „Kobietka z eleganckiego świata”.

Dziś, sobota o godzinie 9 i 10.30, w niedzielę o godzinie 6 i 9 i poniedziałek o godzinie 9 wielka artystyczna koncert-rewja karnawałowa „Z fajareczką i z piąbkiem”

TEATR POPULARNY

Ogroda Nr. 18.

Dziś, sobota, premiera skrajnie humorystycznej i komedjową beztroską, arcywesołej krótkowzrostliwej K. Kratza „Zazarty automobilista”.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dziś, sobota i niedziela dwa razy o godzinie 4.20 po południu i 8.30 wieczorem „Kociół czarownicy”, interesujący melodramat z rosyjskiego, który pełny sukces odniósł na scenie Teatru Popularnego.

Wagon kolejek dojazdowych w płomieniach

Sięgnęło się na strachu

W dniu wczorajszym na linii tramwajowej Aleksandrów-Łódź obok Zabieńca miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Oto wagon kolejek dojazdowych nr. 5 stanął nagle w płomieniach skutkiem zapalenia się motoru.

Płomienie wdarły się do wagonu przez otwarte drzwi klasy III, oraz przez drzwi klasy II, jednocześnie zapalił się sufit wagonu.

Ponieważ płomienie wdzierały się z obu stron do wagonu, pasażerowie rzucili się do

skien. Konduktor starał się podnieść okna co mu się jednak nie udało ponieważ okna były szczelnie zaopatrzone. Wtedy jeden z pasażerów gołą ręką wybił szybę, kalecząc się dotkliwie. W międzyczasie przytomny motorniczy zahamował wagon, ściągając jednocześnie linkę napowietrzną. Pasażerowie oraz konduktor wyszli z wagonu, który płonął w dalszym ciągu. Pasażer który doznał okaleczeń został skierowany do Pogotowia Ratunkowego.

Darowanie kar

Przez p. Prezydenta Rzplitej w drodze łaski

Zdarza się często, iż osoby, skazane w trybie postępowania karno-administracyjnego po uprawomocnieniu się orzeczeń władz administracji ogólnej, wnoszą prośby „o darowanie kary w drodze łaski”.

Wobec tego, że w obecnym stanie prawnym prawo darowania lub złagodzenia wszelkich kar przysługuje jedynie p. prezydentowi Rzplitej, ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło wszystkim urzędom wojewódzkim następujących wskazówek w omawianej kwestji:

Wpływające prośby o darowanie kary w drodze łaski winny być poddane szczegółowemu zbadaniu w celu ustalenia, czy w danej sprawie rzeczywiście zachodzą takie ważne wyjątkowe okoliczności, które, w razie ich urzędowego stwierdzenia, przemawiałyby za uwzględnieniem prośby. Należy przy-

tem zwrócić uwagę na okoliczność, czy skazany nie wniósł tej prośby jedynie w celu odroczenia wykonania kary.

Po takim rozpatrzeniu sprawy wojewoda przedkładać ją będzie wraz z odpowiedzią umotywowanym wnioskiem w ministerjum spraw wewnętrznych. Ministerjum spraw wewnętrznych, jeśli uzna, że sprawa o ulaskawienie na uwzględnienie nie zasługuje, pozostawi ją bez dalszego biegu, o ile p. prezydent Rzplitej inaczej nie postanowi.

Okólnik poleca wojewodom, aby zwrócili uwagę podległym im władz na konieczność należytego pouczenia interesowanych o przysługujących im środkach prawnych albowiem częstokroć omawiane prośby wpływają wskutek nieumiejętnego zastosowania się do przepisów normalnych, co powodują utratę praw, nadanych przez ustawę.

Jak kluby sejmowe zapatrują się na kwestję podwyżki płac?

B. B. przeciwne podwyżce, — Stronnictwa centrum i lewicy proponują podwyżkę oszczędności budżetowych

Prezydium Kongresu urzędniczego odbyło w ostatnich dniach konferencję z przedstawicielami szeregu klubów parlamentarnych informując się o ich stanowisku w kwestji podwyżki płac pracowników państw. w budżecie na rok 1930,31.

Prezes klubu B. B. pos. Sławek oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku wniosku profesora Krzyżanowskiego, upoważniającego rząd do wypłacenia w roku budż. 1930,31 reszty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Jak wiadomo 1/3 tego dodatku ma być wypłacona w marcu r. bieżącego z nadwyżki budżetowej r. 1929/30. Prezydent żadnej innej podwyżki Klub BB. W. N. nie przewiduje.

Na konkretne zapytanie ze strony delegacji, dlaczego została wybrana forma upoważnienia dla Rządu, nie zaś wstawienia dla Rządu, nie zaś wstawienia odpowiedniej pozycji na dodatek mieszkaniowy do budżetu, coby zobowiązywało Rząd do wypłacenia tego ustawowo należnego pracownikom państw dodatku, p. Sławek wyjaśnił, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą Państwa oraz na wypadek jej pogorszenia formę upoważnienia jako elastyczniejszą uważa za właściwszą.

Prezes Klubu Nar. pos. Rybarski stwierdził, że punkt ciężkości sytuacji spoczywa w rękach Rządu lub t. zw. centrolewu. O ile Centrolew będzie głosował za proponowanymi przez Klub Narodowy wnioskami oszczędnościowymi, to uzyskane tą drogą fundusze umożliwią znaczne podwyższenie płac pracowników państw.

Pos. Diamand i Czapiński oświadczyli w imieniu P. P. S., że ich usiłowania zmierzają do uzgodnienia z innymi klubami parlamentarnymi, stanowiącymi t zw Centrolew, źródeł pokrycia na proponowaną podwyżkę płac. Istnieje uzasadnione przeświadczenie, iż tą drogą da się uzyskać na ten cel około 120 milj. zł.

Podobne oświadczenie jak Klubu P.P.S. o ile chodzi o tendencję uzgodnienia źródeł pokrycia, złożyli pp. prezes Chaciński w imieniu Ch. D. i pos. Leśniewski w imieniu N. S. R.

Zadeklarowali nadto swój zycząliwy stosunek do sprawy płac pracowników państwowych pos. Rałaj w imieniu Fia. ta pos. Rog im. „Wyzwolenia” oraz pewnymi zastrzeżeniami pos. J. Dąbski w imieniu Str. Chłopskiego.

DYREKCJA

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy niniejszem zawiadamiam, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich; w Łodzi-Zachód, w Łasku oraz przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T.w. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce, lub w listach zastawnych. Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T.w. i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczania osobnych zawiadomień.

Nr. rej. hip.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rospisana od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, zrana dnia.
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Złote	Zł.		
	w BAŁUTACH Nowych:									
16430	Aleksandrowskiej	4208	50	28408	41	46125	4612	50	Piaszczyński Władysław	2 czerwca 1930 r.
16150	Zgierskiej	880	80	5635	49	9150	915	—	"	2 " "
16366	Pieprzowej	1980	—	18000	—	27000	2700	—	Zarski Seweryn	3 " "
16ab	Zgierskiej	902	11	5404	52	8775	877	50	"	3 " "
	w RADOGOSZCZU									
103720	Zgierskiej	3848	—	29694	—	45000	4500	—	Kokczyński Feliks	4 " "
	w PABJANICACH.									
621	Konstantynowskiej	669	59	4388	29	7125	712	50	Rakowiecki Bronisław	12 " "
657	Kilińskiego	506	26	3926	36	6375	637	50	"	12 " "
629	Warszawskiej	3728	95	29725	21	45375	4537	50	"	13 " "
	w ZGIERZU.									
213	Zegrzańskiej	992	96	8591	81	13950	1395	—	Jeżewski Władysław	14 " "
	w KONSTANTYNOWIE.									
51	Zgierskiej	2029	68	14111	05	21525	2152	50	"	17 " "

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych

A. Wierzbickiego w Łodzi, Piotrkowska 85.

Zapisy kandydatów na II półrocze przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Początek II półrocza 1 lutego b. r. —:—:— Czesne 20 zł. miesięcznie.

Poszukuje się lokalu jedno lub dwuizbowego

w dzielnicy Bałut lub przyległych, odpowiedniego na urządzenie świetlicy dla dzieci zaniedbanych, opuszczonych i pozostających pod opieką sądu dla nieletnich w Łodzi.

Oferty należy kierować do Sądu dla nieletnich w Łodzi tel. 182-09

Poszukujemy

Podróżującego

na województwo Łódzkie z branży win, wódek i likierów. Reflektanci, którzy mogą się wykazać pracą w tej branży, zechcą złożyć szczegółowe oferty z odpisami świadectw do redakcji pod S. G. 26.

126-4

**Lek -Dentysta
Konrad M. KUCKI**
Al. KOSCIUSZKI 41

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Przedam na dogodnych warunkach meble nowe solidnej roboty, gabinetowe, dębowe, małego rozmiaru: biurko, biblioteka, stolik, fotel, krzesła kryte skórą. Informacje tel. 102-96 116-1

Dr. St. Biberjal

Moniuszki 11 Tel. 62-22 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w.

Posady i prace

Przyjmę ucznia na praktykę do zakładu fryzjerskiego Pabjanicka 46

112-2

Zagubione dokum.

Gotlib Rozner zagubił książkę zeczkę wojskową rocznik 1897 wydaną przez P. K. U. Łódź-miasto

118-1

Bartosz Emil zagubił paszport polski wyd. w Łodzi

122-1

Lokale i mieszki.

Do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią i wygodami i sklep z pokojem i kuchnią od zaraz. Wiadomość ul. Radwańska 55 m. 13 II p. front

114-1



Pełna to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobnym ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 1-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.